

Sztandar Biblijny

„Ześlij światłość i prawdę Twoją! niech one mnie prowadzą ...”

Psaln 43: 3.

„Podnieście Sztandar do Narodów”

— Izajasza 62:10 —

Wewnątrz numeru . . .

Nie miłujcie świata	18
Masowe zgromadzenie Żydów . .	20
Narody zważone na wadze	24
Drugie Przyjście Chrystusa	27
Wykryto dwie planety o rozmiarach podobnych do Ziemi	29
Przy płonącym krzewie	31

NIE MIŁUJCIE ŚWIATA

... ani tych rzeczy, które są na świecie. Jeśli ktoś miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojcowskiej – 1 Jana 2:15.

NIE uważamy, że wyrażenie „świat” w wersecie „Nie miłujcie świata” oznacza ludzkość czy planetę, na której żyjemy. Myślą tego tekstu szczególnie wydaje się być obecny porządek rzeczy, ponieważ greckie słowo, przetłumaczone tutaj na świat, to *kosmos*, które oznacza ustalony porządek. My powinniśmy oceniać piękno natury. Powinniśmy miłować ludzką rodzinę, którą Bóg także miłuje, choć nie w takim znaczeniu, w jakim miłuje Kościół Chrystusowy. Czytamy: „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (Jana 3:16).

Kiedy Święty Jan mówi, „Nie miłujcie świata”, jego słowa nie mogą być rozumiane, że odnoszą się do świata ludzkości. Dla świata powinniśmy mieć sympatię podobną do tej, którą Niebiański Ojciec ma dla upadłej ludzkości. Pismo Święte informuje nas, że obecny porządek lub ułożenie spraw na ziemi jest zupełnie pozbawione harmonii z wolą lub celem Boga, ponieważ światem rządzi samolubstwo. Boskim zarządzeniem jest, by miłość panowała wśród Boskich stworzeń. „Bóg jest miłością, a kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka” (1 Jana 4:8, 16).

Świat funkcjonuje na innych zasadach niż miłość. Każdy samolubnie usiłuje gromadzić bogactwa dla siebie, nawet gdy w międzyczasie jego sąsiad pozostaje bez środków do życia. Wielu ludzi żyje w luksusie, chociaż zdają sobie sprawę z faktu, że innym brakuje środków na zaspokojenie życiowych potrzeb. Niektórzy ubiegają się o władzę, by panować nad ludźmi, nie z myślą o ich podniesieniu, lecz w celu wykorzystania ich do swych samolubnych celów i pobudek. Ten duch samolubstwa należy do obecnego porządku rzeczy. Wszędzie dostrzegamy jego działanie.

Duch tego świata wykorzystuje wszystkie siły natury i stara się panować nad nimi, by dostosować je do swoich własnych samolubnych interesów. To prawda, że wiele dobra wynika pośrednio z tego ducha samolubstwa. Na przykład, człowiek posiadający wielką miarę ducha próżnej chwały, może przynosić korzyść innym dla swych własnych samolubnych celów. Generał w swej służbie może przejawiać tak dużo pychy, że aby zyskać dla siebie chwałę, będzie dbał o swych żołnierzy

oraz o ich stosowny ubiór. Niektóre z osób zajmujących wysokie stanowiska w świecie biznesu, wykonują dobrą służbę dla świata i przy okazji błogosławią wielu ludzi, spełniając swe własne pragnienia.

SAMOLUBSTWO – DUCHEM TEGO ŚWIATA

Gdyby wszystkie z wielkich światowych przedsięwzięć były podejmowane z uwagi na dobro ludzkości, ich duch nie byłby samolubny. Wiemy rzeczywiście, że wiele się robi, by pomóc tym, którzy są potrzebujący i że często, gdy motyw jest właśnie taki, jest on błędnie

interpretowany i źle oceniany jako samolubny. Lecz „Pan patrzy na serce” (1 Sam. 16:7). Ci, którzy mają samolubne serce, samolubne intencje, nadal będą miłować rzeczy tego świata. Proporcjonalnie do tego jak wykazuje się im, że nadchodzi nowy porządek rzeczy, to samolubnie usposobione jednostki nie będą sympatyzować ze zmianą dyspensacji.

Jeśli ktoś prowadzi wielkie przedsięwzięcie dla tych, którzy będą mieli sposobność skorzystać z jego dobrodziejstw, taki człowiek będzie się cieszył, że nadchodzi lepszy czas. Człowiek, który naprawdę raduje się, że będzie lepszy porządek rzeczy, nie będzie miał ducha, który dominuje w teraźniejszym porządku rzeczy. On będzie miał Ducha Bo-



Korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy – 1 Tym. 6:10

żego, Ducha Miłości, ducha, który będzie dominował w porządku rzeczy, jaki zapanuje podczas tysiąca lat panowania Chrystusa.

Wiele osób ma postawę umysłu, która mówi, „Mój pracodawca jest bogaty. Gdy tylko ja będę mieć sposobność, by pomóc sobie przy pomocy jego pieniędzy, zrobię tak i zarobię ile tylko będzie możliwe”. Tacy ludzie miłują obecny porządek rzeczy, niezależnie od tego czy są bogaci, czy biedni. Wielu ubogich ludzi miłuje rzeczy tego świata i ma nadzieję, że pewnego dnia dostaną to, co im się należy.

Są ludzie, którzy mówią: „Och, ja nie miłuję świata ani jego samolubnego ducha!”. Oni sprzeciwiają się jemu i mówią: „To jest bardzo samolubny świat”. Jednak oni zabiegają o wszystko, co zadowolili ich ja oraz ich samolubne pragnienia. Chociaż potępiają postępowanie świata, rozkoszują się w dobrych rzeczach dostarczanych przez świat – w domach, samochodach, elektronice, ubraniach itp. Wielu odczuwa, że potrzebuje tych rzeczy, aby ich uszczęśliwiły. Takie osoby oczywiście miłują rzeczy tego świata nawet, jeśli robią z nich dobry użytek.

Stwierdzenie, że w każdym, kto ma postawę umysłu, która miłuje świat i rzeczy należące do niego, nie ma miłości Ojcowskiej, wydaje się poważnym zarzutem. Nie mamy na myśli, że taka osoba w ogóle nie ma miłości do Ojca i że Ojciec w ogóle nie ma dla niej miłości. Wydaje się, że Apostoł kieruje to przesłanie do naśladowców Jezusa. Ci, którzy zostali przyjęci do Boskiej rodziny, muszą stale trwać w miłości do Boga, bo inaczej nie zostaną policzeni za członków tej klasy.

Zatem, jakie jest pełne znaczenie wyrażenia „nie ma w nim miłości Ojcowskiej”? Dla nas to wyrażenie oznacza, że miłość Ojcowska nie zdobyła pełnej kontroli w jego sercu oraz że to znaczyłoby, iż ostatecznie – choć odniesie zwycięstwo nad swoim samolubnym usposobieniem – nie zostanie przyjęty za syna.

Wszędzie wokół nas jest duch samolubstwa. Każde dziecko Boże powinno strzec się przed nim oraz przed chęcią uczestniczenia w rzeczach

tego świata. Powinniśmy dążyć do takiego stanu serca, który będzie przyjemny Bogu. Powinniśmy się starać, by pozbywać się ducha tego świata, a być napełnieni Duchem Ojca. To nie znaczy, że nie mamy oceniać pięknych rzeczy lub że nie ma nam się podobać, gdy widzimy, jak inni ubiegają się o dobro świata; lecz na ile to nas dotyczy, nie powinniśmy być usatysfakcjonowani żadną z tych rzeczy.

DWA RODZAJE MOTYWÓW

Jakiegokolwiek talenty posiadamy, powinniśmy zużywać je dla dobra ludzkości, w każdym rodzaju pracy, która może być na chwałę Boga. Nawet dobra praca może być podejmowana raczej z pobudek ducha tego świata niż z Ducha Bożego; to znaczy, ona może być wykonywana za to, co możemy otrzymać od drugich w postaci pieniędzy, honoru czy wpływu; lub z drugiej strony, ona może być podejmowana dla dobra, które my pragniemy uczynić drugim.

Najwyższym ze wszystkich rodzajów służby jest służba Słowem Bożym. Nawet ta szlachetna służba może także być świadczona z dwóch motywów – miłości do Ojca lub miłości do siebie. Faktycznie, niektórzy są zainteresowani służbą wyłącznie dla chleba i ryb, dla zaszczytnego stanowiska, jakie to daje im

w świecie lub wśród braci, ponieważ oni nie znają niczego, co służyłoby im lepiej.

Bez wątpienia, są też tacy, którzy przystąpili do służby nie dla samolubnych powodów, lecz dlatego, że pragną służyć Bogu, służyć Prawdzie, służyć Jego ludowi. Tylko Pan wie, co skłania każdego, który przystępuje do służby. Lecz ponieważ żyjemy w dniu, który będzie doświadczał pracy każdego człowieka, Bóg wykaże, jakiego rodzaju jest ta praca – ukaże motywy, jakie są za naszymi czynami (1 Kor. 3:13). Czy rozwijamy słabość, która stara się, aby nasza służba dla Niego świeciła przed braćmi, a przez to schlebiała naszemu ego?

Ci, którzy służą jedynie z pobudek ducha tego świata, będą zirytowani wszystkim, co sprzyja prawdzie i odpowiednio do tego, jak ich ziemskie interesy będą cierpieć, oni będą rozgniewani. Jednakże



Przyszłość ludzkości jest świetlana
Obj. 21:3, 4

ci, którzy mają właściwego ducha, będą radować się wszystkim, co będzie pomocne dla ludzkości, wszystkim, co będzie na chwałę Bogu, wszystkim, co sprawi, że Biblia będzie łatwiej zrozumiana.

Istotnie, możemy przypuszczać, że prawdziwą próbą, która nas dotyczy, będzie wykazanie, czy miłujemy świat – rzeczy obecnego czasu – czy też najwyższą miłością darzymy Boga. W miarę upływu czasu, coraz bardziej niemożliwe będzie pogodzenie ducha miłości i ducha samolubstwa. Ci, którzy miłują Boga, w ogóle nie będą w zgodzie z duchem obecnego złego świata.

„Nie miłujcie świata!”

*Ten, w którego sercu miłość do próżności
miejsce swe znalazła*

*Nie jest zdolny, by wznieść się ponad to,
co światowe.*

„Nie miłujcie świata!”

*Jakkolwiek dobrze to brzmi;
kto miłuje ten próżny świat –
Nie ma w nim miłości Bożej.*

BS '12, 18-19

Masowe zgromadzenie Żydów

9 Października 1910

W Hipodromie w Nowym Jorku

Charles T. Russell, Pastor zboru w Brooklynie przemówił do rozentuzjarmowanego audytorium w Hipodromie, w Nowym Jorku.

Pastor otrzymał zaproszenie, by przemówić na masowym zgromadzeniu Żydów w wielkim nowojorskim Teatrze Hipodrom. Oto zaproszenie i odpowiedź Brata Russella na nie:

Nowy Jork, 20 września 1910.

Pastor C.T. Russell, Brooklyn, N.Y.

SZANOWNY PANIE: Pańskie życzliwe zainteresowanie się losami narodu żydowskiego w ciągu minionych lat nie uszło naszej uwadze. Potępienie przez Pana okrucieństw dokonywanych przeciwko naszemu narodowi w imię chrześcijaństwa, dodatkowo zwiększyło nasze przekonanie, że jest Pan naszym szczerym przyjacielem. Pański wykład „Jerozolima a żydowskie nadzieje” uderzył w czułe struny serc wielu przedstawicieli naszego narodu. Mimo to, przez pewien czas wątpiliśmy, czy jakkolwiek chrześcijański duchowny jest w stanie naprawdę zainteresować się Żydem, jako Żydem, a nie jedynie z nadzieją nawrócenia go na chrześcijaństwo. To właśnie te odczucia sprawiły, że niektórzy z nas postanowili poprosić Pana o podanie publicznego oświadczenia na temat istoty pańskiego zainteresowania naszym ludem, i pragniemy Pa-



Hipodrom w Nowym Jorku w 1907 roku

na zapewnić, że podane przez Pana oświadczenie było dla nas bardzo satysfakcjonujące. W tym oświadczeniu zapewnił nas Pan, że nie zachęca Pan Żydów do stania się chrześcijanami i dołączenia do jakiejś sekty czy stronnictwa protestanckiego lub katolickiego. To oświadczenie, Pastorze Russell, zostało szeroko rozpowszechnione przez żydowską prasę. Odczuwamy zatem, że jako naród nie powinniśmy się niczego obawiać z pańskiej strony. Wprost przeciwnie, w tym oświadczeniu wspomnieliśmy Pan, że podstawą pańskiego zainteresowania naszym narodem są

świadczenia naszego Prawa Zakonu oraz posłannictwo naszych proroków. Z pewnością dobrze Pan rozumie nasze zdumienie, gdy spotykamy chrześcijańskiego duchownego uznającego, że w Biblii znajdują się niewypełnione jeszcze proroctwa, które należą do Żydów, a nie do chrześcijan oraz że te proroctwa, według pańskich badań, mają się wypełnić w niedalekiej przyszłości, co będzie miało doniosłe znaczenie dla naszego narodu, a przez nas dla narodów świata.

To wszystko, Pastorze Russell, skłoniło nas do utworzenia Komitetu Masowego Zgromadzenia Żydów, który przez niniejszy list zaprasza Pana do wygłoszenia publicznego wykładu skierowanego szczególnie do naszego narodu. Jeśli będzie Pan tak łaskawy, by przyjąć nasze zaproszenie, to pozwolimy sobie także na zasugerowanie tematu Pańskiego wystąpienia, który, jak wierzymy, będzie bardzo interesujący dla pu-

bliczności, a szczególnie dla Żydów, mianowicie „Syjonizm w proroctwie”.

Jeśli chodzi o termin spotkania, proponujemy, by odbyło się ono w niedzielne popołudnie, 9 października (1910) o godz. 15.00. Zarezerwowaliśmy na ten termin Hipodrom, największą i najpiękniejszą salę Nowego Jorku i mamy nadzieję, że proponowana data i miejsce spotkają się z pańskim uznaniem. Ze swej strony zapewniamy duże audytorium głęboko zainteresowanych Hebrajczyków, do którego mogą także dołączyć inni zainteresowani.

W nadziei na szybką odpowiedź z Pana strony, składamy nasze podpisy,

Z poważaniem

KOMITET MASOWEGO ZGROMADZENIA ŻYDÓW

BROOKLYN, N.Y., 21 WRZEŚNIA, 1910.
KOMITET MASOWEGO ZGROMADZENIA ŻYDÓW,
NOWY JORK

PANOWIE: Wasze zaproszenie do wygłoszenia przemówienia na Masowym Zgromadzeniu Żydów w nowojorskim Hipodromie w niedzielę, 9 października o 15.00, dotarło do mnie we właściwym czasie. Dziękuję za zaufanie wyrażone w tym zaproszeniu. Zaproponowana data jest nie tylko właściwa w związku z żydowskim Nowym Rokiem, lecz bardzo odpowiada moim własnym planom, ponieważ 12 października wyjeżdżam na spotkania w Londynie oraz w innym miejscach w Wielkiej Brytanii.

Spośród kilku wybitnych przedstawicieli waszego narodu zaproponowanych do przewodniczenia w owym Masowym Zgromadzeniu, wybieram Pana Johna Barrondessa, jako że miałem przyjemność osobistej rozmowy z nim, a ponadto znane mi jest jego bardzo lojalne zainteresowanie waszym ludem. Wierzę także, że zarówno jego osoba, jak i rady, cieszą się wielkim poważaniem w waszym narodzie.

Z wyrazami szacunku,

C.T. RUSSELL

W ciągu tygodnia poprzedzającego Masowe Zgromadzenie na stoiskach z gazetami sprzedano tysiące kopii specjalnej gazety wydrukowanej w języku jidisz, która była też dołączana do innych żydowskich gazet. Gazeta ta zawierała cytaty z pism i kazań Brata Russella oraz sprawozdanie z jego od-

kryć w Palestynie, dokonanych w czasie niedawnej podróży do Ziemi Świętej. W tej gazecie znalazły się dwa bardzo wymowne rysunki.

Jeden rysunek przedstawiał sędziwego Żyda siedzącego na cmentarzu, otoczonego nagrobkami. Każdy z nagrobnych kamieni reprezentował martwe nadzieje Żydów. Ten rysunek wskazuje, że Żydzi osiągnęli swój kres – że wszystkie ich nadzieje były praktycznie martwe oraz że nie wiedzieli, w którą stronę się zwrócić.

Drugi rysunek przedstawia budzącego się Żyda – on słyszy głos, spogląda ze zdziwieniem i widzi Pastora Russella trzymającego w ręce zwój z ich proroctwami i wskazującego im na Nowe Jerozolimę w tle, które wkrótce powstanie z ruin obecnego miasta otoczonego murami.

Pastor Russell owacyjnie przyjęty przez hebrajskie audytorium

Cztery tysiące osób zgromadzonych w Hipodromie oklaskiwało czcigodnego kaznodzieję z Brooklynu orędującego za utworzeniem państwa żydowskiego. Słuchacze, którzy przybyli, by zapytać poganina o poglądy na temat ich religii odkryli, że on zgadza się z ich najważniejszymi wierzeniami. Po przywitaniu ich, jako jednego z najbardziej odważnych narodów na ziemi, kaznodzieja mówi, że królestwo może do nich powrócić około 1914 roku.

Niezwykły spektakl, podczas którego cztery tysiące Hebrajczyków entuzjastycznie oklaskiwało pogańskiego kaznodzieję po tym, jak prze-

mówił do nich na temat ich własnej religii, odbył się wczoraj po południu w Hipodromie, gdzie Pastor Russell, słynny przywódca Brooklyńskiego Domu Modlitwy, przeprowadził najbardziej niezwykłą usługę. Czcigodny Pastor znany jest ze swego niekonwencjonalnego podejścia. Jego religia nie jest związana z żadną pojedynczą or-



Żydowskie nadzieje pozornie stracone

ganizacją i obejmuje, jak sam twierdzi, całą ludzkość. Pastor posiada swoje osobiste metody nauczania, lecz nigdy nie udało mu się dokonać bardziej niezwykłej rzeczy niż ta – nigdy też nie odniósł tak wielkiego sukcesu. Przekonał do siebie audytorium, które przybyło – przynajmniej niektórzy z nich – przygotowane do dyskusji z nim i być może do wyrażenia swego sprzeciwu wobec tego, co mogło się wydawać wtrącaniem w ich sprawę. „Pastor Russell zamierza podjąć próbę nawrócenia Żydów na chrześcijaństwo”, te słowa wielu wypowiedało przed spotkaniem. „On chce nas nawrócić”.

NAJPIERW POWITAŁA GO CISZA

W tłumie wypełniającym ogromną widownię widać było wielu rabinów i nauczycieli, którzy przybyli, aby zaprotestować w razie, gdyby chrześcijanin zaatakował ich religię lub próbował ich od niej odwrócić. Mieli dla niego przygotowane pytania i krytykę. Najpierw powitała go martwa cisza. Lecz Pastor nie próbował nawrócić Żydów. Ku ich bezgranicznemu zachwytowi, wskazywał na dobre rzeczy w ich religii, zgadzał się z nimi w najistotniejszych elementach ich prze-



Pastor Russell na scenie Hipodromu w 1910 r.

konań, odnoszących się do ich zbawienia. Wreszcie na koniec, po gorącym opowiedzeniu się za planami ustanowienia dla Żydów ich własnego państwa, wywołał burzę oklasków, przwodząc chórowi w syjonistycznym hymnie: „Hatikva – Nasza nadzieja”.

Hipodrom prawdopodobnie nigdy nie gościł bardziej zainteresowanego audytorium. Ze wszy-



Proroctwo ożywiające ich nadzieje

stkich krańców miasta przybyli poważnie nastawieni Hebrajczycy, by wysłuchać tego, co w swojej usłudze będzie miał im do powiedzenia ten obcy, poganin, i to w czasie ich świątecznego tygodnia Rosz HaSzana. Byli to spokojni, dobrze ubrani, myślący mężczyźni i kobiety. Wśród nich było wiele prominentnych postaci hebrajskiego świata literackiego. Niektórzy z nich towarzyszyli Pastorowi Russellowi, gdy samochodem podążał do Hipodromu, a następnie zajęli miejsca na widowni. Przedstawiciele świata literackiego

uznali Pastora za międzynarodowej sławy pisarza i badacza w zakresie judaizmu i syjonizmu. Obecni byli między innymi: dr Jacobs, wydawca *American Hebrew*, W.J. Solomon z *Hebrew Standard*, J. Brosky, współredaktor tego samego czasopisma, Louis Lipsky, wydawca *Maccabean*, A.B. Landau z *Warheit*, Leo Wolfsohn, przewodniczący Stowarzyszenia Społeczności Rumuńskich, J. Pfeffer z *Jewish Weekly*, S. Diamont, redaktor *Jewish Spirit*, S. Goldberg, redaktor *American Hebrew*, J. Arondess z *Jewish Big Stick* oraz Goldman, redaktor *H'Yom*, jedynego dziennika żydowskiego.

BRAK SYMBOLI RELIGIJNYCH

Żadne symbole jakiegokolwiek religii nie prezentowały się przed oczyma tych, którzy patrzyli na scenę Hipodromu. Scena była zupełnie pusta z wyjątkiem małego pulpitu oraz trzech pokojowych flag zawieszonych u góry na jedwabnych linkach. Jedna z nich, to znana biała jedwabna flaga z gwiazdami i paskami, na której był umieszczony złoty napis „Pokój między narodami”. Na drugiej fladze widniała tęczą i napis „Pax”. Trzecią flagę stanowił jedwabny pas z miniaturami wszystkich flag narodowych. Nie było żadnych wstępów. Pastor Russell, wysoki, wyprostowany, z siwą brodą, wkroczył na scenę bez żadnej zapowiedzi, uniósł rękę, a podwójny kwartet z Brooklyńskiego Domu Modlitwy zaśpiewał pieśń „Radosny Dzień Syjonu”. Członkowie tego kwartetu to: pani E.W. Brenneisen, pani E.N. Detweiler, panna Blanche Raymond oraz pani Raymond, Emil Hirscher, C. Meyers, J.P. MacPherson i J. Mockridge. Ich głosy doskonale się łączyły, a pieśń wykonana bez instrumentalnego akompaniamentu wywarła wielkie wrażenie.

Lecz wśród słuchaczy ciągle odczuwało się atmosferę nieufności. Nie było oklasków, lecz wszyscy siedzieli w milczeniu, wpatrując się w rosnącą postać Pastora. Jednak kiedy zaczął mówić, słuchano go z pełną szacunku uwagą. Donośnym, a mimo to urzekającym głosem wypełnił tę wspólną salę koncertową. Niekonwencjonalny duchowny przemawiał tak, że każde jego słowo było słyszane przez wszystkich słuchaczy. Ton jego głosu był przyjemny dla uszu, a pełna wdzięku gestykulacja wkrótce skupiła na sobie wszystkie oczy i za kilka chwil jego dogłębna wiedza na omawiany temat, przemówiła do ich umysłów. Chociaż nadal panowała cisza, nastawienie do mówcy czterotysięcznego audytorium „ocieplało” się.

REZERWA I WĄTPLIWOŚCI ZANIKAJĄ

Nie trwało długo, zanim wszelka rezerwa i wątpliwości zostały rozproszone dzięki zupełnej szczerości i przyjaznej postawie Pastora Russella. Wtedy wspomnienie imienia wielkiego żydowskiego przywódcy – który, jak oświadczył mówca, został powołany przez Boga dla tej sprawy – wywołało burzę oklasków. Od tej chwili publiczność należała do Pastora. Żydzi stali się dla niego tak entuzjastyczni, jak gdyby był wielkim rabinem albo sławnym mówcą ich własnej religii. On nazwał ich jednym z najbardziej odważnych narodów na ziemi – naród, który zachował swą wiarę wśród prześladowań i okrucieństw ze strony wszystkich ludzi na przestrzeni tysięcy lat. Przepowiedział

też, że w niedługim czasie będą najwięksi na ziemi – nie tylko jako ludzie, lecz jako naród. Wyciągając wnioski z dawnych proroctw, Pastor oświadczył, że przywrócenie królestwa Żydów może nastąpić w tak niedługim czasie, jak rok 1914. Prześladowania zakończą się, a na świecie zatryumfuje powszechny pokój i szczęście.

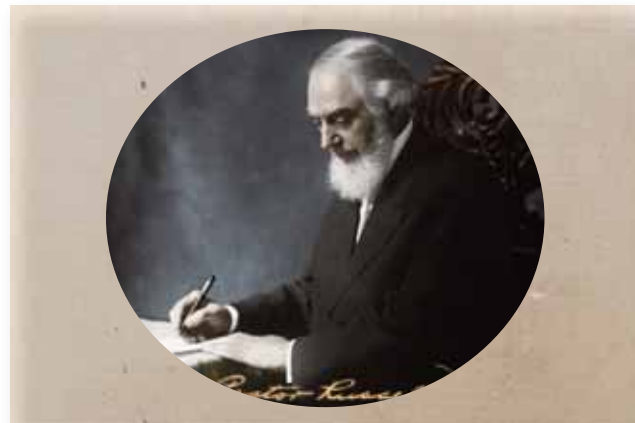
Kończąc swe przemówienie, Pastor ponownie podniósł rękę w kierunku swojego chóru. Tym razem zaintonowali niezwykle, obco brzmiący, syjonistyczny hymn „Nasza nadzieja”, jedno z arcydzieł ekscentrycznego wschodniego poety, Imbera. Bezprecedensowe wydarzenie, gdy chrześcijańskie głosy śpiewają żydowski hymn, wywołał wielkie zaskoczenie. Przez chwilę hebrajska publiczność nie dowierzała własnym uszom. Następnie, upewniwszy się, że jest to ich własny hymn, zaczęli tak żarliwie wiwatować i klaskać, że nie sposób było słyszeć muzykę. Potem, przy drugiej zwrotce, setki osób dołączyły do śpiewu. U szczytu fali entuzjazmu wywołanego tą nadzwyczajną niespodzianką przygotowaną przez Pastora, opuścił on scenę i spotkanie zakończyło się z końcem hymnu. Przyjmował gratulacje od wielu mężczyzn i kobiet, którzy przybyli z objętym, jeśli nie wrogim, nastawieniem. Jak wszyscy twierdzili, Pastor stał się przyjacielem wszystkich, którzy go słuchali.

Poniższy tekst jest stenograficznym zapisem całego wykładu:

Syjonizm w proroctwie

PASTOR RUSSELL:

W waszej obecności będę czytał Pismo Święte z przekładu Leesera, według wersji hebrajskiej: Psalm 102:14-17: „Ty powstaniesz, o Panie, i okażesz miłosierdzie dla Syjonu; bo przyszedł dla niego czas łaski, bo przyszedł czas naznaczony. Gdyż dla Twoich sług drogie są jego kamienie i nad prochem jego zmiłują się. Wówczas narody będą bać się imienia Pańskiego, a wszyscy królowie ziemscy chwały Twojej”. Malachiasza 3:1, 5, 6, 7: „Oto Ja posłę Mo-



jego posłańca, który przygotowuje drogę przede Mną i przyjdzie nagle do świątyni Swojej Pan, którego wy szukacie i posłańiec przymierza, którego wy żądacie; bo oto przychodzi, mówi Pan zastępów... I przybliżę się do was z sądem i będę bystrym świadkiem... Bom Ja Pan – Ja nie zmieniam się, a wy synowie Jakuba nie jesteście zniszczeni. Od dni waszych ojców odstąpiliście od ustaw Moich i nie zachowywaliście ich. Wróćcie do Mnie, a Ja powrócę do was, mówi Pan zastępów”.

Ezechiela 16:60-63: „Rzeczywiście wspomnę na przymierze Moje z tobą w dniach twojej młodości i ustanowię z tobą przymierze wieczne. I wspomnisz na drogi twoje i zawstydzisz się, gdy przyjmiesz siostry twoje, zarówno te starsze od ciebie, jak i te młodsze od ciebie, i dam ci je za córki, lecz nie dlatego, że byłaś wierna twemu przymierz. I ustanowię przymierze Moje z tobą; a dowiesz się, że jestem Panem: po to, abyś wspomniała i zawstydziała się, i nie mogła więcej otworzyć ust z powodu twego zmieszania, gdy przebaczę tobie wszystko, co czyniłaś, mówi Wiekuisty Pan”.

Jeremiasza 31:31-37: „Oto dni idą, mówi Pan, kiedy uczynię z domem Izraela i z domem Judy przymierze nowe. Nie takie przymierze, jakie uczyniłem z ich ojcami w dzień, w którym ująłem ich za rękę, aby wyprowadzić ich z ziemi egipskiej; które to przymierze oni złamali, chociaż Ja

byłem ich małżonkiem, mówi Pan. Lecz to jest przymierze, które Ja uczynię z domem izraelskim po tych dniach, mówi Pan, umieszczę Moje prawo w ich wnętrzu, a na sercach ich napiszę go; i będę ich Bogiem, a oni będą ludem Moim. I żaden człowiek nie będzie już uczył bliźniego swego ani brata swego, mówiąc, ‘Poznaj Pana’, ponieważ oni wszyscy Mnie poznają, od najmniejszego aż do największego z nich, mówi Pan; bo odpuszczę nieprawości ich, a grzechów ich nie będę już więcej pamiętała. Tak mówi Pan, który daje słońce na światło we dnie, zarządza księżyc i gwiazdy na światło w nocy, który burzy morze, tak, że huczą jego fale – Pan zastępów imię Jego. Jeśli te zarządzenia odstąpią ode Mnie, mówi Pan, wtedy i potomstwo Izraela przestanie być narodem przed obliczem Moim po wszystkie dni. Tak mówi Pan, jeśli niebiosa mogą być zmierzone z góry i przeszukane grunty ziemi na dole, wówczas i Ja odrzucę całe potomstwo Izraela, z powodu tego wszystkiego, co uczynili, mówi Pan”.

„Cieszcie, cieszcie lud Mój! mówi Bóg wasz. Mówcie (pocieszajcie) do serca Jeruzalemu: ogłaszajcie mu, że się już dopełnił czas postanowiony jego, że jest odpuszczona nieprawość jego, i że wziął z ręki Pańskiej w dwojnásób za wszystkie grzechy swoje” Izajasza 40:1, 2.

... ciąg dalszy nastąpi

BS '12, 20-23

NARODY ZWAŻONE NA WADZE



„Pan, Bóg wasz, doświadcza was”

5 Mojżeszowa 13:3



POWYŻSZY werset w szczególny sposób stosuje się do ludu Pańskiego; lecz gdy patrzemy na dzisiejszy świat rozpoznajemy, że Pan z pewnością „sądzi narody”, szczególnie te, które zostały obficie pobłogosławione Jego łaską.

Na przykład, zwróćmy uwagę na Europę: Jak wspaniale te narody były błogosławione sposobnościami dojścia do poznania Pana! Przez cały czas od dni Jezusa i Apostołów Europa, w mniejszym lub większym stopniu, posiada przywileje Ewangelii. Powinniśmy zastanowić się nad tym, że w ogólny sposób wpływy chrześcijaństwa rozeszły się po całym świecie, a szczególnie w Europie i Ameryce.

Stopniowo świat zaczął się uważać za chrześcijan. Narody Europy są ogólnie określane jako „chrześcijaństwo”. Jednakże Biblia oświadcza, że świat nie jest chrześcijański ani nie przejawia Ducha Chrystusa w swoim działaniu. Dlatego świat oszukuje sam siebie. W takim stopniu, w jakim narody otrzymały światło, one są odpowiedzialne. Jednakże Biblia nie wskazuje, że świat ma pełną odpowiedzialność. Pełną odpowiedzialność mają tylko ci, którzy podjęli krok zupełnego poświęcenia się Bogu przez Jezusa; tylko ci, którzy mają Ducha Świętego. Oni zostali oświeceni i doszli do najwyższego miejsca sposobności i błogosławienia w Panu. Oni ma-

ją głęboki wgląd w Jego Słowo, którego inni nie posiadają.

Sąd świata się rozpoczął

Lecz o ile to dotyczy świata, bez trudu możemy dostrzec, że w takim stopniu, w jakim oni rozumieją, tyle należy od nich wymagać. Możemy być zupełnie pewni, że Bóg wymaga więcej od narodów Europy, niż narodów Azji czy Afryki, które mają małą wiedzę o Bogu. Właśnie w obecnym czasie, kiedy biblijna chronologia wskazuje, że dzierzawa władzy dla pogańskich rządów wygasła, widzimy dokładnie to, czego powinniśmy się spodziewać – że On dozwala, aby te narody same przechodziły sąd; by objawiły swój prawdziwy stan umysłu i serca, by udowodniły, czy zrobiły właściwy użytek ze swych sposobności i błogosławieństw na drodze rozwoju w sprawiedliwości, czy też nie.

Różne narody chrześcijaństwa mają wiele do powiedzenia na temat Boga. Jego imię można znaleźć we wszystkich tych krajach. One trzymają w górze Krzyż Chrystusa w zewnętrzny sposób, zapewniając miejsca do modlitwy i nabożeństw. Mają bardzo liczne formy pobożności, podczas których gromadzą wiele bogactwa i majętności. Mają całe zastępy kapłanów i pastorów we wszystkich denominacjach. Moglibyśmy się spodziewać, że Europa i Ameryka, ze wszystkimi korzyściami i doświadczeniami minionych dwudziestu wieków, powinny być w o wiele lepszym stanie niż są – że powinni nauczyć się o wiele więcej odnośnie tego, czym jest, a czym nie jest, Duch Pański.

Wypuszczenie wiatru

W obecnym czasie Bóg pozwala na wypuszczenie wiatrów konfliktów. Bóg pozwala narodom na obranie ich własnej drogi, aby udowodniły sobie samym i innym, że nie są takie, za jakie się uważają, aby ich zetrzeć na proch. One będą doprowadzone do stanu, w którym uświadomią sobie własną bezsilność i wielką potrzebę Boga (Obj. 7:1-3).

Gdy spojrzymy wstecz na przeszłe tysiąclecia, to możemy dostrzec, że Bóg utrzymuje ludzi na ziemi pod większymi lub mniejszymi ograniczeniami, pozwalając im dojść tylko do pewnego

punktu w danym czasie. W przeciwnym razie oni dawno zniszczyliby samych siebie. Serca upadłej ludzkości są tak samolubne, że gdyby ludzkości pozwolono działać bez żadnych ograniczeń, ona dawno unicestwiłaby się sama. Lecz teraz nadszedł Boski właściwy czas na wypuszczenie wiatrów konfliktów, z takim rezultatem, że dawno przepowiedziana nawałnica gwałtownie przetacza się przez świat (Dan. 12:1). Ucisk, rozprzestrzenia się od narodu do narodu i wygląda na to, że ostatecznie każdy naród zostanie w niego wciągnięty – z pewnością każdy z tych, które tworzyły części dawnego imperium rzymskiego (Dan. 2:44). Tak, konflikt wychodzi poza granice rzymskiego panowania i nawet Ameryka jest w niego włączona.

Ludzkie umysły błędzą

Stany Zjednoczone otrzymały więcej korzyści niż inne kraje. Nasze doczesne błogosławieństwa pomnażały się z każdej strony. Niemniej jednak, musimy przyznać, że istnieje w tym kraju wiele jedynie zewnętrznych form pobożności, ceremonie, hipokryzja, nieuczciwość i przestępczość. Wielkie światło (rozumienie) zostało udzielone i w dużej mierze zignorowane. Ten kraj, w czasie rewolucji wielkiego ucisku, zostanie wciągnięty w wielką zawieruchę. Chociaż jest wiele chrześcijańskich

wyznań w tym kraju, zewnętrznych form pobożności pozbawionych wartości, to wydaje się bardzo prawdopodobne, że Ameryka nie uniknie pełnego udziału w sądzie narodów.

Ponadto, wśród ludzi na całym świecie wzrasta niepokój, a świat staje się szalony, ponieważ groźne ludzkie namiętności są pobudzane przeciwko sobie. W krajach będących w stanie wojny ten

sposób działania umacnia się (w obydwu wojnach światowych żołnierze zabijali się nawzajem tysiącami – czasami nawet osiemdziesiąt tysięcy jednego dnia – naturalnym rezultatem tego było mniejsze lub większe odrętwienie żołnierzy pod względem ich wrażliwości. Dzisiejszy świat, jako całość, wydaje się mówić Panu, mówić Jego ludowi, który nie jest z tego świata – oraz mówić aniołom, którzy się temu przypatrują, jaki na-



Uczta Baltazara

prawdę jest jego duch i objawia, że to nie jest Duch Pański.

To przypomina nam o duchu Jakuba i Jana, dwóch Apostołów, których nasz Pan nazwał „Synami gromu”, z powodu ich odwagi i ognistej gorliwości. Przy pewnej okazji pragnęli, aby zstąpił ogień z nieba i zniszczył ludzi z małej samarytańskiej wioski, ponieważ odmówili sprzedania chleba naszemu Panu i dwunastu Apostołom. Lecz Mistrz zganił ich, mówiąc: „Nie wiecie, jakiego jesteście ducha”; to znaczy, że oni stali się Jego uczniami, lecz jeszcze nie uświadamiali sobie, jaki jest duch prawdziwego uczniostwa. Nic dziwnego, że czynili rzeczy przeciwne Pańskiemu Duchowi (Łuk. 9:51-56).

Gdy uczniowie dostąpili już spłodzenia z Ducha Świętego podczas Pięćdziesiątnicy, nawet nie



Kult mamony, 1909 r.

myśleli o uczynieniu takiej rzeczy; ponieważ wtedy otrzymali niebiańskie oświecenie i byli w stanie dostrzec, że Duch Chrystusowy skłania jego posiadacza do pomocy innym, a nie do ich zniszczenia. Przed Pięćdziesiątnicą ci uczniowie byli gorliwymi Żydami, odważnymi w obronie tego, co uważali za dobre, jako przeciwne złu. Tak jest obecnie w Europie, Ameryce i gdzie indziej. Wielu jest gorliwych i próbuje znaleźć jakiś dobry powód tego, co czynią.

Przywódcy mówią ludziom różne rzeczy. W niektórych przypadkach ludziom mówi się, że ich wolność i rozwój ich kraju są powstrzymywane przez zazdrosnych sąsiadów. Z drugiej strony mówi się ludziom, że militarizm jest ich największym wrogiem i dlatego musi zostać zniszczony. Po obu stronach rozważni ludzie wydają się oszukiwać samych siebie myśląc, że ich sprawa jest słuszna. Lecz staje się coraz bardziej jawne, że po-

piera się wielkie zło, że pewne błędne koncepcje mają wpływ na ludzi.

Samolubstwo przyczyną ucisku

Prawdziwym wyjaśnieniem jest, że Pan sędzi narody – pozwalając im, by ludzie objawili swój prawdziwy stan. Coraz bardziej świat objawia, jaki jest prawdziwy powód rozszerzającego się wszędzie ucisku – samolubstwo. Różnym rządóm wręcza się łapówki, oferując ziemię i powodując, że stają się stroną w konflikcie. To, co za tym stoi, to niemalże obłąd.

Żaden z tych narodów nie dostrzega tego, co widzą badacze Biblii. Narody nie wiedzą, że Królestwo Boże jest już we drzwiach, że Panowanie Sprawiedliwości jest bliskie. Dlatego, oni nie mają tego stopnia odpowiedzialności, jaki mamy my, którzy widzimy. Chociaż wszyscy wiedzą, że odbieranie życia jest złem, to jednak knują różne plany odbierania lub utraty życia, aby zdobyć trochę więcej terytorium lub zyskać przewagę handlową nad swymi rywalami. Wszędzie jest przejawiane samolubstwo. Ono od wieków dąży do rywalizacji pomiędzy narodami, pociągając za sobą koszty rzędu miliardów dolarów w wyniku przygotowań do wojny, a rozstrzygnięcie ich kosztuje kolejne miliardy dolarów – prócz zatrwającej utraty życia.

Spustoszenie i zniszczenie

Nie jesteśmy w stanie przepowiedzieć wszystkiego, co będzie mieć miejsce; tak więc pozostawiamy ten temat, wiedząc jedynie, że Pan zaplanował udzielić światu tej wielkiej lekcji, by został zwiedziony oraz by sam się ukarał. Wszyscy ludzie są mniej lub bardziej zwiedzeni. Wielu szlachetnych ludzi idzie do grobu z wrażeniem, że wykonali dobre dzieło dla przyszłych pokoleń.

Właśnie tak jest obecnie z rzekomo chrześcijańskimi narodami. Obecnie przybliża się ich spustoszenie, takie jak przyszło na Żydów przy końcu ich Wieku. Badacze Biblii spodziewają się takiego rozwoju wydarzeń, ponieważ Biblia dużo wcześniej przepowiedziała, że to nastąpi w naszych czasach.

Sąd ludu Bożego

Zatem jeśli w obecnym czasie Bóg sędzi tych, którzy tylko częściowo są Jego ludem i pozwala, aby dowiedli, że nie są Jego, czy On nie będzie również sędził Swego prawdziwego ludu? Tak, Bóg obecnie sędzi cały Swój lud (Żyd. 10:30). Lecz nie oczekujemy, że Pan będzie nas sędził osobiście. Dopilnujmy tego, abyśmy okazali się Jemu wierni, wierni wobec naszej odpowiedzialności, jako Jego dzieci. Przeanalizujmy samych siebie i na-

prawmy wszystko to, co okaże się niezgodne z Jego instrukcjami wobec nas, w pewien sposób karząc samych siebie, abyśmy nie musieli być korygowani przez Pana, w tym celu, abyśmy nie zostali potępieni ze światem.

Dożyliśmy do „Czasu końca” (Dan. 12:9), do końca Wieku Ewangelii (1 Kor. 10:11), który wprowadza w początek Nowej Dyspensacji. Jest to czas, w którym sądy Pana zostały zamierzone w celu dokonania dzieła rozdzielenia, które w tym czasie jest szczególnie właściwe i potrzebne. Dopilnujmy zatem, aby uczynić nasze powołanie i wybór pewnymi, przygotowując się do połączenia z naszym drogim Panem w Jego wielkim

dziele instruowania i naprawiania świata w sprawiedliwości (Izaj. 26:9): „Bo On musi królować, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod nogi Jego” (1 Kor. 15:25).



BS '12, 24-26

Drugie Przyjście Chrystusa

Kontynuacja z poprzedniego numeru

Kościół będzie podobny do Niego

Apostoł Jan dodaje swoje świadectwo, sprzeciwiając się myśli, że w Królestwie Pan Jezus będzie taki, jaki był w ciele, i że Jego Kościół będzie taki, jaki był podczas pobytu w ciele: „Ale się jeszcze nie objawiło, czym będziemy” (1 Jana 3:2). Z tych słów jest oczywiste, że Kościół będzie się różnił od tego, jaki był tutaj w ciele i jest także oczywiste, że nasz Pan będzie bardzo różnił się od Tego, jaki był. On przyjął ludzkie ciało w celu doznania śmierci, a nie po to, by wiecznie je zachować. Przyjęcie ludzkiego ciała było potrzebne jedynie dla naszego odkupienia. Apostoł oświadcza, że po dokonaniu dzieła, które Ojciec powierzył Jemu do wykonania, nasz Pan został bardzo wywyższony, wysoko ponad aniołów, księstwa i zwierzchności i ponad wszelkie imię, które jest wymienione (Efez. 1:20-22). Dlatego obecnie jest On Panem chwały, wyrażeniem obrazu osoby Ojca, duchową istotą najwyższego rzędu, w Boskiej naturze. W zgodzie z tym jest stwierdzenie Apostoła Jana, że chociaż jeszcze nie zostało objawione, jaki Kościół będzie, to wiemy, że kiedy On się objawi, Kościół będzie do Niego podobny. Jego przemiana miała miejsce w zmartwychwstaniu, ponieważ był „poddany śmierci w ciele, a ożywiony w duchu” (1 Piotra 3:18, KJV). Przemiana Kościoła, jako Jego Ciała, jeśli chodzi o tych, którzy zasnęli w Jezusie, miała miejsce w chwili ich zmartwychwstania, ponieważ o nich Apostoł powiedział: „będzie wzbudzone w nieskazitelności, bywa wsiane w niesławie, będzie wzbudzone w chwale... bywa wsiane ciało cielesne, będzie wzbudzone ciało duchowe” (1 Kor. 15:42-44). Zatem

sumując to wszystko dostrzegamy, że przemiana żywych oraz zmartwychwstanie umarłych członków Ciała Chrystusowego doprowadzi cały Kościół Pana do tego samego chwalebego duchowego stanu, jaki posiada Pan od czasu wzbudzenia Go z umarłych przez chwałę Ojca.

Ostatnie ogólnoświatowe przepowiednie okazały się błędne

Niedawna przepowiednia Harolda Campinga znów okazała się błędna i przeciwna Pismu Świętemu. On twierdził, że 21 maja 2011 Jezus powróci jako ludzka istota, zgromadzi Swoich świętych oraz weźmie ich do nieba, zniszczy ziemię i spali wszystkich pozostających na ziemi. Ten człowiek nie potrafi dostrzec, że niektóre wersety biblijne są symboliczne i nie studiuje tej kwestii dokładnie i z modlitwą, aby właściwie rozbierać Słowo Prawdy (2 Tym. 2:15). Biblia opisuje o literalnej ziemi (planecie, na której żyjemy), która będzie trwać wiecznie: „Jeden rodzaj przemija (w śmierci), a drugi rodzaj nastaje (przez narodziny); lecz ziemia na wieki stoi” (Kazn. 1:4). Jest także symboliczna ziemia: (obecny, zły i niedoskonały porządek ludzkich spraw wśród ludzi) która ma być zastąpiona przez doskonałe społeczeństwo w tysięcletnim Królestwie Chrystusa (2 Piotra 3:7-13). „Nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego i żaden brata swego, mówiąc: Poznajcie PANA, bo mnie oni wszyscy poznają, od najmniejszego z nich aż do największego z nich, mówi PAN; bo miłościw będę nieprawościom ich, a grzechów ich nie wspomnę więcej” (Jer. 31:34; Jana 6:45).

W przepowiedniach Campinga jest wiele niewłaściwych myśli, lecz my skupimy się na analizie tych dwóch. On twierdzi, razem z wieloma innymi pisarzami, że w Swym drugim przyjsciu Jezus ma powrócić jako ludzka istota, taka jaką był w czasie Swej pierwszej obecności. W związku z tym czytamy to, co pisze Apostoł Jan: „A to Słowo (Logos) ciałem się stało i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca, pełne łaski i prawdy” (Jana 1:14). Apostoł pisze to, gdy potwierdza, że Jezus stał się ciałem, ludzką istotą, lecz później Apostoł Paweł, po ukrzyżowaniu i zmartwychwstaniu Jezusa, mówi: „A że za wszystkich umarł, aby ci, którzy żyją, już więcej sobie nie żyli, ale temu, który za nich umarł i jest wzbudzony. Dlatego my od tego czasu nikogo według ciała nie znamy, a chociaż znaliśmy Chrystusa według ciała (przed Jego zmartwychwstaniem), lecz już teraz więcej nie znamy” (2 Kor. 5:15, 16).



Jedna z wielu reklam Campinga

Śmierć Pana Jezusa była w tym celu, aby On został złożony na krzyżu jako równoważna cena, jako okup za utracone życie Adama. On nie może wziąć tego ludzkiego życia i ciała z powrotem, ponieważ to zniweczyłoby Jego śmierć i sprawiłoby, że nie miałaby okupowej wartości, a my nie mielibyśmy żadnego przykrycia przed Bogiem. Dlatego, od Swego zmartwychwstania w 33 r. n. e., Jezus nie jest już istotą ludzką. W Swym drugim adwencie On przychodzi jako istota duchowa, niewidzialny dla fizycznego ludzkiego wzroku.

Zatem drugi Adwent oznacza przede wszystkim, że we właściwym dla Boga czasie, przy końcu tego wieku, nasz chwalebny Odkupiciel powraca na ziemię, aby objąć kierownictwo nad jej sprawami i interesami, nie przyjmując ponownie ludzkiego ciała, ponieważ nie przychodzi, by je ofiarować i umrzeć, lecz aby panować. Dlatego przychodzi jako istota duchowa, niewidzialny dla ludzkości, tak jak niewidzialni są aniołowie, a moc i chwała, którą On będzie posiadał, nie będzie zewnętrzną, olśniewającą jasnością, lecz taką mocą i chwałą, jaką okazywał w czasie Swego pierwszego adwentu w dokonywanych przez Siebie cudach, jak czytamy: „Te rzeczy Jezus czynił... i objawił chwałę Swoją” (Jana 2:11, KJV). Chwała Pana nie będzie polegała na promiennym i lśniącym

osobistym wyglądzie, lecz na chwalebnych dziełach, które będą widoczne dla każdego. On dokona tego przejawu mocy Bożej przez powstrzymanie grzechu, przez błogosławienie i oświecanie świata, przez zarządzanie różnych procesów, przez które słabości i niedoskonałości upadku zostaną usunięte spośród ludzkiej rodziny, a wszyscy chętni i posłuszni będą podniesieni umysłowo, moralnie i fizycznie z degradacji i grzechu obecnego czasu do doskonałości oraz podobieństwa do Boga. Cały Wiek Tysiąclecia będzie poświęcony temu dziełu usuwania grzechu i każdej złej rzeczy przeciwnej sprawiedliwości oraz podnoszeniu chętnych i posłusznych z ludzkości, w „czasie naprawienia wszystkich rzeczy, co przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków” (Dz.Ap. 3:19, 21).

Objawiony w płomiennym ogniu

Płomienny ogień jest figurą retoryczną podobną do tej, której używa Apostoł mówiąc do Kościoła: „Niech wam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczeniu waszemu” (1 Piotra 4:12). Nasze ogniste próby nie są literalnymi płomieniami ani też nie powinniśmy uważać płomiennego ognia, w którym nasz Pan będzie objawiony, jako literalnych płomieni. Takim, którzy mają czas i ochotę do zbadania charakteru tego płomiennego ognia, mamy dużo więcej do powiedzenia, niż to jest możliwe obecnie. Tacy mają lub, za stosunkową niewielką cenę, mogą mieć pełne wyjaśnienie tego tematu w jednym z naszych biblijnych dzieł zatytułowanym „Walka Armageddonu”. Płomienny ogień, w którym Emanuel da się rozpoznać światu w czasie Jego drugiego przyjscia i ustanawiania Jego Królestwa, jest wielkim „czasem ucisku” (Dan. 12:1). W tym czasie wszystkie instytucje obecnego złego świata zarażone przez grzech pójdą ostatecznie na zniszczenie i ustąpią miejsca nadchodzącemu wiekowi – Wiekowi Tysiąclecia – Tysiącletniemu Królestwu. Inne stwierdzenie odnoszące się do manifestacji chwały Pańskiej mówi, że On przyszedł w celu uwielbienia Swoich Świętych i ostatecznie zostanie uznany i uczczony przez wszystkich, którzy uwierzą podczas tego Tysiącletniego Dnia (2 Tes. 1:10). Niewidzialne Królestwo, złożone z Chrystusa i wybranego Kościoła, niewidzialnych dla ludzi (Kol. 1:15; 2 Piotra 1:4), lecz mających wielką moc do powstrzymywania i karania czyniących zło oraz do błogosławienia i nagradzania czyniących dobro, bardzo szybko objawi, którzy ludzie są prawi – miłujący sprawiedliwość i nienawidzący nieprawości. Ich nagradzanie i błogosławienie będzie przykładem dla pozostałych, jak oni również mogą się nauczyć sprawiedliwości; lecz ci, którzy nie zareagują na tego wielkiego Nauczyciela, zostaną usunięci spośród ludzi we wtórej śmierci – a nie męczeni (Dz.Ap. 3:23).

BS '12, 26-28

WALKA ARMAGEDDONU

ROZDZIAŁ I

„Dzień Pomsty”

ROZDZIAŁ II

„Brzeź Babilonu” – „Chrześcijaństwa”, „Mene, Mene, Thekel, Upharsin”

ROZDZIAŁ III

Konieczność i sprawiedliwość dnia pomsty

ROZDZIAŁ IV

Babilon pozwany przed wielki sąd

ROZDZIAŁ V

Babilon przed wielkim sądem, jego zamieszanie – narodowe

ROZDZIAŁ VI

Babilon przed wielkim sądem, jego zamieszanie – kościelne

ROZDZIAŁ VII

Zgromadzenie narodów i przygotowanie żywołów dla wielkiego ognia zapalczowości Pańskiej



ROZDZIAŁ VIII

Wolania żeńców

ROZDZIAŁ IX

Nieuchronność konfliktu, świadectwo mądrych tego świata

ROZDZIAŁ X

Proponowane środki zaradcze – społeczne i finansowe

ROZDZIAŁ XI

Walka Armageddonu

ROZDZIAŁ XII

Wielkie proroctwo naszego Pana – Mat. 24; Mar. 13; Łuk. 21:5-36; 17:20-37.

ROZDZIAŁ XIII

Ustanowienie Królestwa i sposób jego objawienia się

ROZDZIAŁ XIV

Uwielbienie podnóżka Jahwe

WYKRYTO DWIE PLANETY O ROZMIARACH PODOBNYCH DO ZIEMI



„I ukazę cuda na niebie w górze i znamiona na ziemi nisko” Dzieje Apostolskie 2:19.

20 grudnia 2011 astronomowie ogłosili, że zauważyli dwie planety krążące wokół gwiazdy oddalonej o 950 lat świetlnych, które są najmniejszymi światami w kosmosie, o których wiemy. Rok świetlny jest astronomiczną jednostką odległości równą odległości, jaką pokonuje światło w ciągu jednego roku, i która wynosi 9 460 700 000 000 kilometrów. Jeden rok świetlny wynosi 9,4607 bilionów kilometrów. Jeśli pomnożymy 9 460 700 000 000 x 950 to otrzymamy przybliżoną odległość nowo odkrytych planet od ziemi, czyli 8 987 665 000 000 000 km [8 trylionów 987 bilionów 665 miliardów kilometrów].

Te dwie planety, mające rozmiary zbliżone do ziemi, krążą bardzo blisko swej gwiazdy, dającej im ogniste temperatury, są najprawdopodobniej zbyt gorące, by podtrzymywać życie. Jednakże badacze stwierdzili, że odkrycie doprowadza naukowców o jeden krok bliżej znalezienia prawdziwej bliźniaczej planety dla ziemi, która może być zamieszkała.

Naukowcy świata i środowiska badaczy są bardzo skoncentrowane na znalezieniu pozaziemskie-

go życia we wszechświecie. Oni dokładnie badali okolice naszego układu słonecznego, jednak bez powodzenia. W tym zakresie, jako badacze Biblii, chcielibyśmy się tutaj włączyć i przedstawić pewne myśli, których źródłem jest Biblia, jako Słowo Boże. Bez wchodzenia w bliższe szczegóły, jest zupełnie oczywiste, że ci, którzy mają wykształcenie w dziedzinie astronomii, mało wierzą w wykorzystanie Biblii i jej nauk w badaniach pod kątem obecności inteligentnych istot na innych planetach. Lecz Biblia może przynieść badającemu informacje, które jego wykształcenie zupełnie przeoczyło. Ponadto, Biblia dostarcza jedynej szczegółowej historii na temat pochodzenia ludzkiej rodziny, zaczynając od stworzenia pierwszej ludzkiej pary, mężczyzny i kobiety. Jak Biblia to wyjaśnia, dwoje pierwszych ludzi straciło doskonałość i straciło życie przez nieposłuszeństwo swojemu Stworzycielowi, a ich grzech i niedoskonałość, logicznie rzecz biorąc, zostały przeniesione na ich potomków, ich dzieci, przez dziedziczenie. Ponieważ wcześniej Bóg powiedział im, że „z każdego drzewa sadu jeść będziesz, ale

z drzewa wiadomości dobrego i złego, jeść z niego nie będziesz, albowiem dnia, którego jeść będziesz z niego, śmiercią umrzesz” (1 Moj. 2:16-18).

Nikt nie może logicznie zaprzeczyć, że proces umierania dotyka ludzką rodzinę od ponad 6 000 lat, odkąd przekleństwo spadło na Adama i że średnio 153 456 osób spotyka się z tym ponurym żniwiarzem każdego dnia. Jedyna nadzieja na ulgę od tego nieszczęścia to ta, która jest zapewniona w Piśmie Świętym przez osobę Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, który dostarczył dokładnej, równoważnej ceny odkupienia na Krzyżu Kalwarii, dla zrównoważenia doskonałego ludzkiego życia utraconego przez Adama. Obecnie ci, którzy są zapoznani z Biblią wiedzą, że święte Słowo mówi nam, iż prócz Boga i Chrystusa są zastępy anielskich istot, które zamieszkują niebiańską sferę razem z tysiącami członków uwielbionego Kościoła i Wielkiej Kompanii, którzy już zajmują swe stanowiska na i przed tronem Boga Jehowy. Jednakże jesteśmy również świadomi, że nasi naukowcy mają duży problem z wykryciem obecności tych duchowych istot, ponieważ normalnie one są niewidzialne dla ludzi, chyba że chcą być widziane. Naukowcy nie mogą ich dostrzec ani gołym okiem, ani przez największe teleskopy. Jednak natchnieni pisarze mówią nam o pewnych anielskich kontaktach z takimi starotestamentowymi ludźmi, jak na przykład Abraham i jego bratanek Lot, a także z niektórymi z Apostołów oraz wiernymi z czasu ukrzyżowania i zmartwychwstania Jezusa w Nowym Testamencie. Obecnie nie mamy szansy na przekonanie środowisk naukowych co do konieczności przyjęcia biblijnej nauki dotyczącej możliwości stworzenia inteligentnych istot, trochę podobnych do ludzi, by zamieszkiwały pewne planety w przyszłych wiekach. Chcemy jedynie wykazać, że Biblia nie zgadza się z naukowymi i sekciarskimi poglądami mówiącymi, że ziemia ma zakończyć swoje istnienie w czasie 5 miliardów lat, przez spalenie w wyniku zderzenia w kosmosie lub w wyniku innego nieszczęścia, które zniszczy ziemię i wszystkich ludzi na ziemi.

Pismo Święte opisuje tymczasową egzystencję ludzkiej rodziny, która obecnie znajduje się pod przekleństwem, w porównaniu z trwałą perspektywą ziemi i naszego układu słonecznego w wiekach przyszłych, w Kazn. Sal. 1:4: „Jeden rodzaj przemija, a drugi rodzaj nastaje; lecz ziemia na wieki stoi”.

W Psalmie 45:18 jest inne biblijne oświadczenie, które powinniśmy dobrze rozważyć i które stwierdza: „Bo tak mówi Pan, który stworzył niebiosa (ten Bóg, który utworzył ziemię i uczynił ją, który ją utwierdził, nie na próżno stworzył ją, na mieszkanie utworzył ją): Jam Pan, a nie masz

żadnego więcej”. Bóg Jehowa mówi tutaj, że On stworzył (uformował) ziemię nie na próżno, lecz aby była zamieszкана. Czyż nie jest logiczny wniosek, że w powołaniu do egzystencji wielu tysięcy planet w całym wszechświecie, wiele z tych światów także nie zostało stworzonych na próżno, lecz w celu zamieszkania ich w przyszłości, w słusznym dla Boga czasie oraz zgodnie z Jego zarządzeniem?

Wykryto dwie podobne planety do ziemi

„Przestąpiliśmy próg. Za pierwszym razem byliśmy w stanie wykryć planety mniejsze od ziemi wokół innej gwiazdy”, powiedział dla Space.com



Niebiosa opowiadają chwałę Bożą, a firmament ukazuje dzieło Jego rąk. Psalm 19:2

Francois Fressin z Centrum Astrofizyki w Cambridge, Massachusetts (*Harvard-Smithsonian Center for Astrophysics*). „Dowiedliśmy, że wokół innych gwiazd podobnych do słońca istnieją planety podobne rozmiarem do ziemi i co najważniejsze dowiedliśmy, że ludzkość jest w stanie je wykryć. To jest początek nowej ery”.

W celu odkrycia nowych planet Fressin i jego współpracownicy użyli teleskopu Keplera z NASA, który wykrył niewielkie spadki jasności gwiazdy macierzystej, kiedy planety przechodziły przez jej przednią część, blokując trochę z jej światła. Jest to tranzytowa metoda wykrywania planet. Następnie naukowcy skorzystali z obserwatoriów naziemnych, by potwierdzić rzeczywiste istnienie planet przez pomiar minimalnego wahania w położeniu gwiazdy wywołanego przez siły grawitacji krążących wokół niej planet.

Szanse na życie

Dwie planety rozmiarem zbliżone do ziemi znajdują się wśród pięciu obcych światów okrążających gwiazdę Kepler-20, która jest tej samej klasy (typ G) co nasze słońce i jest trochę chłodniejsza.

Jako epifaniczni badacze Biblii z żywym zainteresowaniem czytamy te doniesienia z ostatnich badań, w których środowiska naukowe doszły ostatecznie do wniosku, że w przestrzeni istnieją układy słoneczne podobne do tego, którego częścią jest nasza ziemia. Każdy z tych układów słonecznych ma słońce oraz zespół planet pod swoją kontrolą, obracających się wokół niego, jako ich wspólnego centrum. Nasz Pastor, P.S.L. Johnson, w Epifanicznych Wykładach Pisma Świętego [1938], często odwołuje się do tego zjawiska, ukazanego w Biblii jako Boskie objawienie dla ludzkości (E 1, s.12; E 2, 169-172). To objawia prowadzące oko, rękę i usta Pana dla „ósmego księcia” i ostatniego członka laodycejskiego okresu Kościoła (Mich. 5:5).

On pisze na temat jedności Wszechświata w 1936 roku, 75 lat przed obecnymi odkryciami astronomicznymi, co następuje:

„... Jedność świata jako jednego wielkiego systemu rzeczy jest także oczywista, jeśli rozważymy poszczególne układy słoneczne. Każdy z nich posiada centrum – swoje słońce, a każde słońce orszak planet, z których każda w większości przypadków ma własny księżyc lub księżycy. Każda planeta ma własną orbitę, po której krąży wokół swego słońca, jak również własną oś, wokół której obraca się tak, by w regularnych odstępach czasu zależnych od odległości od słońca kierować ku niemu każdą stroną. Jedność ta jest widoczna w księżycach, które każda planeta posiada w liczbie jednego lub więcej, poruszających się po orbicie lub orbitach wokół tej planety”.

„Jedność tę widać również w stałych relacjach tych planet wobec swych słońc i wzajemnie wobec siebie, które to relacje są zachowywane przez nie z matematyczną dokładnością, w miarę jak

w niekończącym się pochodzie mijają dni, tygodnie, lata, wieki i epoki. Ale to nie wszystko: jedność ta przejawia się i w tym, że w każdym układzie słonecznym słońce, planety i ich księżycy obracają się wokół własnej osi i po własnych orbitach w tym samym kierunku, unikając w ten sposób tarcia czy zderzenia oraz zachowując doskonałą równowagę w swych wzajemnych relacjach. Jeszcze wspanialsze jest to, że wszystkie układy słoneczne zachowują dokładny stosunek wzajemnej odległości na wszystkich potężnych i skomplikowanych torach, jakie zataczają przez nieograniczone przestworza przestrzeni, jak również to, że co pewien czas, tzn. w odstępach 25 000 do 26 000 lat następuje cykl precesyjny wszechświata – okres potrzebny każdej jego części na wykonanie tyłu obrotów, ile potrzeba, by ustawić je wszystkie dokładnie w tej samej pozycji, nie tylko względnie, lecz dokładnie w tej samej części przestrzeni kosmicznej, w której znajdowały się poprzednio.”

„No i wreszcie jedność wszechświata można zaobserwować poprzez fakt, że wszystkie układy słoneczne obracają się wokół wspólnego środka, który astronomowie utożsamiają z Alkione, jedną z gwiazd Plejad. Jest to zgodne ze wskazówką, jaką podał Bóg, że Jego łaskawa moc pochodzi z Plejad, zatem stamtąd rządzi On wszechświatem (Hioba 38:31). Jest to oczywiście dokładnie to, czego należy się spodziewać: Wszechmocny Inżynier wszechświata steruje jego dźwignią ze Swojej siedziby władzy. Fakty podane w tym i w poprzednim akapicie pokazują nam, że wszechświat, jako system układów słonecznych, jest jednością, tak jak każdy z tych układów słonecznych jest podobną jednością. Cudowna jest moc i mądrość Tego, który kontroluje i reguluje taki skomplikowany system rzeczy!”

(Epifaniczne Wykłady Pisma Świętego, Tom 2, rozdział 3 „Świat materii”, s. 170,171).

Obrazy dzięki uprzejmości NASA I ESA.

BS '12, 28-30



EPIFANICZNE WYKŁADY PISMA ŚWIĘTEGO, TOM 2

STWORZENIE

Głęboka analiza tematu zawierająca: **Świat ducha; Świat materii; Proces twórczy; Chaos; Badanie sześciu dni stworzenia; Ewolucja nie jest metodą twórczą.**



PRZY PŁONĄCYM KRZEWU (Mojżesz Wyzwoliciel)



MOJŻESZ okazał swą wielkość w każdym znaczeniu tego słowa. Jako niemowlę, Mojżesz został umieszczony przez wierzących rodziców pośród siewu nad Nilem, gdzie znalazła

go egipska księżniczka, która go zaadoptowała. Bezpieczny wśród swych wrogów, otrzymał staranne wykształcenie we „wszelkiej umiejętności egipskiej”. Należały mu się honory dworu egipskiego, lecz Mojżesz był zbyt wielkim patriotą, by się nimi cieszyć, podczas gdy jego rodacy cierpieli srogie prześladowania. Kierowany chęcią pomocy dla swych braci, zabił egipskiego nadzorcę. Był rozczarowany, gdy jego bracia nie tylko nie docenili jego wysiłków na rzecz udzielenia im pomocy, lecz oskarżyli go, jako zdrajcę Egiptu.

Mojżesz uciekł do ziemi Madianitów, gdzie przebywał przez czterdzieści lat. Wtedy nadszedł Boski czas posłania go, aby wybawił swój lud izraelski; lecz on czuł się onieśmiałony i obawiał się, że jest niezdolny, by tego dokonać. Na rozkaz Boga Aaron stał się jego rzecznikiem i do Faraona dotarła wiadomość, że Izrael musi zostać wypuszczony. To polecenie zostało udzielone Mojżeszowi przy płonącym krzewie – krzewie, który wyraźnie stał cały w płomieniach, lecz nie został strawiony. Pański posłaniec wykorzystał ten środek do przekazania Boskiego posłannictwa w sugestywny sposób oraz do dodania mu odwagi i zaufania w powierzoną jemu misję.

Prawdziwość tego opisu została potwierdzona przez Jezusa. Pewni saduceusze, zaprzeczając zmartwychwstaniu, usiłowali Go usidlić pytając, czyją żoną po zmartwychwstaniu będzie kobieta, która miała siedmiu mężów. Odpowiadając, Jezus stanął w obronie doktryny o zmartwychwstaniu. On oświadczył, że kiedy Bóg rzekł do Mojżesza: „Jam jest Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba”, z pewnością to znaczyło, że Abraham, Izaak i Jakub mieli zmartwychwstać. Saduceusze zaprzeczali zmartwychwstaniu i przyszłemu życiu. Słowo Boże, w przeciwieństwie do tego, przekonywało przez usta anioła, że nastąpi zmartwychwstanie umarłych. Zatem Bóg mówił o rzeczach, których nie było, jak gdyby już nastąpiły. „Wszyscy bowiem dla Boga żyją” w tym znaczeniu, że w Chrystusie Bóg zapewnił wszystkim wzbudzenie, „w słusznym czasie”.

Józef życzył sobie, aby jego kości zostały przez Izraelitów zabrane do Kanaanu (1 Moj. 50:24, 25). Badacze Biblii uważają, że różne doświadczenia Józefa symbolizują doświadczenia Jezusa i Jego Kościoła – ich cierpienia oraz wynikającą z nich chwałę i cześć.

Lekcja 32

- 1.* Jak doszło do tego, że Mojżesz został adoptowany przez egipską księżniczkę? 2 Moj. 2:1-10.
2. Jak Mojżesz korzystał z honorów egipskiego dworu?
3. Co zrobił Mojżesz dla okazania lojalności wobec swego ludu? Jak zostało to odebrane przez jego rodaków? Akapit 1.
- 4.* Dlaczego Mojżesz uciekł do ziemi Madianitów? Jak długo tam przebywał? Co tam uczynił? 2 Moj. 2:11-22.
- 5.* Jaki krzak napotkał podczas powrotu z ziemi madiańskiej? Kto przemówił do Mojżesza w wydarzeniu z krzewem? 2 Moj. 3:2-4.
- 6.* Dlaczego Mojżesz ukrył swą twarz? 2 Moj. 3:6. Dlaczego Mojżesz nie umarł, co potwierdza 2 Moj. 33:20-23?
7. Które z następujących wersetów biblijnych są prawdziwe? 2 Moj. 3:6 czy Jana 1:18; 5:37 i 1 Jana 4:12.
8. Czy 2 Moj. 3:2 pomaga w wyjaśnieniu pozornej sprzeczności pomiędzy tymi wersetami?
9. Jakie polecenie zostało przekazane Mojżeszowi z płonącego krzaka?
- 10.* Dlaczego posłaniec Pański użył tej metody porozumiewania się? Akapit 2.
11. Kto potwierdził prawdziwość tego opisu? Dlaczego? Jak? Mat. 22:31,32; Mar. 12:26; Łuk. 20:37, 38.
- 12.* Którą doktrynę Jezus obronił przed saduceuszami i w jaki sposób? Akapit 3.
- 13.* Czy Biblia uczy o zmartwychwstaniu ciała, czy zmartwychwstaniu duszy? 1 Kor. 15:35.
14. Jak główne kościoły odpowiadają na to pytanie?
- 15.* Kto naprawdę był pierwszą osobą, która zmartwychwstała? Zobacz Dz.Ap. 2:31; 1 Kor. 15:13-18.
- 16.* Jakie jest prawdziwe znaczenie słowa „zmartwychwstanie”? Zobacz 6 Tom Wykładów Pisma Świętego, s. 702.
17. Czego nauczył się Mojżesz, gdy pilnował stada?
- 18.* Jakie dobre cechy można dostrzec w charakterze Mojżesza w związku z tym?

BS '12, 31

* Pytania zaznaczone gwiazdką są przeznaczone szczególnie dla dzieci.